

Parafia p.w. św Barbary w Wudzynie

Nazwa Wudzyn ustalona została ostatecznie w XVII wieku, wywodzi się z przybliżonych określeń jak: Woysino, Wozino lub Wodzino wywodzących się od wody i woziwody.

Początek dziejów parafii Wudzyn jest nieodłącznie związany z [zakonem cystersów](#). W połowie XIII wieku założyli oni swoją siedzibę w niedalekim Byszewie. Nazwa Wudzyn ustalona została ostatecznie w XVII wieku, wywodzi się z przybliżonych określeń jak: Woysino, Wozino lub Wodzino wywodzących się od wody i woziwody. Ponieważ we wczesnym średniowieczu wody oblewały te tereny z 3 stron: od północy, południa i wschodu - do obecnych czasów jednak niewiele z tego pozostało.

Już prawdopodobnie w XIII wieku została założona tutaj osada przez drwali leśnych na przydzielonym im terenie i własnoręcznie wykarczowanym. W ten sposób powstały dwie kolonie drewniane, na których miejscu pobudowano następnie budynki z gliny i cegły. W 1307 roku osada Wudzyn została sprzedana zakonowi cystersów przez księcia inowrocławskich Przemysła i Kazimierza za 110 grzywien toruńskich. Dokument ten został wystawiony 27 lipca 1307. A więc od tego roku możemy mówić o oficjalnej historii Wudzyna. była to pierwsza wzmianka pisana. Do roku tego Wudzyn należał do parafii w Serocku. Także i w latach następnych należał do parafii serockiej. Wiadomo także, że w tym czasie leżał on na terytorium kasztelanii [wyszogrodzkiej](#) (tereny obecnego Fordonu).

Rok ten możemy oficjalnie uważać za pierwsze powiązanie Wudzyna do kręgu cystersów i za początek parafii wudzyńskiej. Jeszcze nie samodzielnej ale znajdującej się w dobrach kościelnych co znacznie podnosiło jej prestiż. Z następnego dokumentu księcia inowrocławskich [Przemysła](#) i Kazimierza z 18 listopada 1310 roku, wiemy że Gotschalk wysuwał jeszcze jakieś pretensje co do własności Wudzyna, który klasztor uważał za integralną część swego majątku. Przemysł i Kazimierz stwierdzili, że Gotschalk nie ma żadnych praw do tych wsi, gdyż zrzekł się ich niegdyś na rzecz mnichów byszewskich.

Z kolei w 1313 roku [biskup kujawski Gerward](#) nadał cystersom w Wudzynie i Wudzynku dziesięcinę z ziem uprawnych i nieużytków. Natomiast w 1314 roku nabycie tych wsi zatwierdził klasztorowi książę inowrocławski Leszek. Poprzednio wsie te jako świeckie w posiadaniu możnowładców musiały wystawić lub uposażyć wojów na wypadek niebezpieczeństwa lub innych wypraw. Z chwilą sprzedaży klasztorowi obowiązek ten został zniesiony.

Także dzięki tej umowie w 1307 r. książęta inowrocławscy uchylili Wudzynowi i Wudzynkowi obowiązek budowy i naprawy grodów i miast. Należy zaznaczyć, że z reguły rzadko spotykane w źródłach zwolnienie z obowiązku budowy miast w istocie dotyczyło budowy obwarowań miejskich. W czasie tym bardzo ważne było prawo posiadania młynów, dzięki którym można było zemiać zboże na chleb. Jak zawsze mąka na codzienny chleb jest bardzo ważna. Wszystko wskazuje na to, że prawo to przekazali już książęta inowrocławscy dla klasztoru byszewskiego. Tak wyglądały początki lokacji Wudzyna.

Niestety szczupłość zachowanych dokumentów oraz wogóle ich mała ilość dotyczących tych przecież niewielkich miejscowości nie pozwala na bardziej szczegółowe ich opracowanie. W XIV i początkach XV wieku miejscowości wchodzące w skład parafii znajdowały się na pograniczu Polski i agresywnego Zakonu Krzyżackiego, który zagarnął wtedy właściwie całe polskie Pomorze.

Jak już wspomniane było wcześniej Wudzyn należał od początków XIV wieku do parafii w Serocku. Był on filią tego kościoła (prawdopodobnie obie parafie były już związane pod koniec wieku XIII). Stan taki trwał do XVI wieku.

W początkach istnienia parafii utrzymywała się ona z dziesięcin pobieranych przez proboszczów, była ona jednak w innych parafiach wydzielana przez świeckiego fundatora kościoła co tutaj nie miało miejsca. Natomiast precyzyjnym rozdziałem dziesięcin zajmował się zakon byszewski.

Prawdopodobnie wybudowanie pierwszego, drewnianego kościółka w Wudzynie nastąpiło w 1292 roku. Możliwe jest że miał w tym duży udział zakon cystersów byszewskich. Wudzyn należał wtedy do dekanatu wyszogrodzkiego.

Od samego początku był on poświęcony [św. Barbarze](#). Jest ona jedną z najbardziej czczonych świętych. Jej pełne poświęcenie życie może być wzorem prawdziwego chrześcijanina.

Zakon cystersów byszewskich posiadał w II połowie XVI wieku w Wudzynie 12 łanów ziemi, w Wudzynku 8 łanów a w Stronnie 4. Z dokumentów diecezji chełmińskiej można przeczytać że w XVI z jakichś bliżej nieznanych powodów została zmieniona patronka kościoła wudzyńskiego i została nią św. Małgorzata. Jednakże już w XVII wieku powrócono do dawnej patronki czyli św. Barbary. Wiadomo także z wizytacji dóbr diecezji chełmińskiej przez biskupa Hieronima Rozrażewskiego w XVI wieku, że w Wudzynie znajdowała się wtedy kaplica, ale brak dokładniejszych opisów. Stwierdza on także, że wtedy w Wudzynie było 12 małych gospodarstw chłopskich oraz 4 większe.

W wieku XVII ustaliła się także już na stałe nazwa Wudzyn.

W roku 1764 powstał dekanat fordoński, do którego parafia Wudzyn należała do zmian granic administracji diecezjalnej w Polsce w 2004 roku. Następne wiadomości o terenie parafii pochodzą dopiero z czasów zaborów. Kiedy to nasi sąsiedzi: Prusy, Rosja i Austria wykazując swoją drapieżność dla innych słabszych państw rozdarli nasz kraj na strzępy. Jak wiadomo tereny naszej parafii i wogóle całego Pomorza dostały się w posiadanie pruskie wraz z Bydgoszczą już w 1772 roku podczas pierwszego rozbioru Polski.

Nastąpiła wtedy zmiana nazw miejscowości na bardziej niemieckie a więc Wudzyn na Gross Wodzin.

W początkach XIX wieku Wudzyn był filią parafii w Dobrczu.

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy nie posiada niestety szerszej dokumentacji dotyczącej omawianej parafii. Podobnie sprawa wygląda z Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie gdzie podczas pożaru uległy spaleni starsze niż XX wieczne akta dotyczące wielu parafii w tym i niestety Wudzyna. Zachowała się natomiast w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy korespondencja z okresu 1828-1870 między parafią Dobrcz a jej parafiami filialnymi oraz urzędami w Bydgoszczy. Właśnie jeden z nich z 5 października 1829 roku mówi o "zjednoczeniu" parafii: Dobrcz, Włóki i Wudzyn. Proboszczem w Dobrczu był wtedy Michał Treichel.

W połowie XIX wieku a dokładnie w 1848 roku kiedy przeprowadzono pierwszy spis parafii diecezjalnych, do parafii i kościoła w Wudzynie przynależne były takie

Gmina Dobrcz

miejsowości jak: Wudzyn, Wudzynek, Stronno, Klaczkowo. Natomiast Kotomierz i Karczemka należały do parafii w Dobrczu.

Nastąpiło także wtedy ponowne pełne usamodzielnienie parafii Wudzyn. Doszło do tego 10 kwietnia 1853 roku, do tej pory jak było wspomniane wcześniej - w I połowie XIX wieku Wudzyn był parafią filialną Dobrcza.

Księdzem proboszczem w Wudzynie był wtedy Henryk Tochtermann.

Parafia Wudzyn obejmowała w tym czasie następujące wsie: Wudzyn, Wudzynek, Klaczkowo, Kotomierz, Stronno, Trzebień i Karczemkę. Od tej pory, czyli już przeszło 150 lat istnieje ponownie samodzielna parafia Wudzyn, jednakże oficjalnie można datować ją na rok 1307, gdy Wudzyn znalazł się w dobrach cystersów byszewskich i został parafią.

Patronką kościoła była ponownie od XVII wieku i jest do dzisiaj św. Barbara.

Także za czasów proboszcza H. Tochtermanna i dzięki jego staraniom został wybudowany w latach 1882- 1883 nowy murowany, obszerny kościół. Ponieważ poprzedni drewniany kościół postawiony przez cystersów koronowskich został rozebrany w początkach XIX wieku (nastąpiła rządowa kasacja zakonu). Rząd pruski który zabrał dobra cysterskie, wystawił mały kościół w kształcie szopy bez wieży, któremu jednakże już po niedługim czasie groziła kompletna ruina. Także postawienie nowego kościoła było bardzo ważną sprawą dla ludności oraz wielkim osiągnięciem wobec niechęci władz pruskich. Poświęcenie nowego kościoła nastąpiło 28 października 1883 roku. Kościół ten już od prawie 130 lat służy bardzo dobrze wiernym, jako świątynia i kolebka polskości w czasach zaborów i wojen.

Wiek XIX, a szczególnie jego II połowa przyniósł tak dla całego zaboru jak i naszej parafii silną [germanizację](#). Przyniosło to także pewne zmiany w strukturze wyznaniowej parafii, poprzednio prawie jednolitej wyznaniowo. Mianowicie w tym okresie pojawia się znaczny odsetek [ewangelików](#).

W walce społeczeństwa polskiego pod zaborem pruskim o prawo do życia i rozwój własnej kultury narodowej niezwykle ważny był problem polskości szkół elementarnych oraz prywatnej nauki czytania i pisanie w języku ojczystym. Piśmiennictwo naukowe dotyczące historii tych szkół i dziejów organizacji nauczania prywatnego jest jednak nieproporcjonalnie małe w stosunku do roli jaka te ogniska oświaty odegrały w walce o utrzymanie mowy ojczystej i poczucia przynależności narodowej.

Po okresie wzmoczonego 'kulturkampfu' czyli wywyższaniu tylko kultury pruskiej a niszczeniu objawów wszelkiej innej (w tym głównie polskiej), rząd Otto von Bismarcka, pruskiego kanclerza, wielkiego przeciwnika Polaków postanowił izolować w zaborze pruskim katolików polskich i niemieckich. Chodziło o to aby Polacy przestali być czynnikiem mającym jakiegokolwiek znaczenie. Za jednego z licznych mimo wszystko orędowników polskości można uznać ks. Józefa Szotowskiego, późniejszego proboszcza w Wudzynie, który w okresie Kulturkampfu gorliwie udzielał rekolekcji księżom diecezjalnym, mimo iż władze pruskie zakazały zakonnikom prowadzenie misji i rekolekcji w [Prusach Zachodnich](#). Gdy znalazł się wśród robotników polskich w niemieckim Zagłębiu Ruhry odprawiał msze po polsku i słuchał spowiedzi. W każdym niemal skupisku polskim zakładał Polsko-Katolickie Towarzystwo-Oświatowe "Jedność". Praca ks. Szotowskiego w towarzystwach aktywizowała Polaków, rozbudzając ich świadomość narodową. Zaniepokoiło to bardzo władze pruskie, którym nie zależało na wewnętrznej integracji Polaków. Na wniosek władz diecezji Paderborn, w której wtedy przebywał został odwołany i skierowany na tereny ówczesnej wschodniej Rzeszy i trafił takim sposobem w 1890 roku do Wudzyna. Jednakże i tutaj nie ustawał w swojej patriotycznej działalności.

Jednakże władze pruskie nie zaprzęstały akcji niemieczania ludności polskiej.

Starano się w tych jakże trudnych dla Polaków czasach działać także na niwie kościelnej, aby wiara chrześcijańska- katolicka szły jak najlepiej w parze z patriotyzmem. I tak właśnie dnia 10 grudnia 1892 roku założono w Wudzynie Bractwo św. Barbary- oficjalnie zatwierdzone aktem przez biskupa chełmińskiego Rednera. Powstawanie takich bractw jednoczyło spójność kościoła i wiernych oraz w pewnym stopniu ubarwiało szatę zewnętrzną kościoła. W początkach XX wieku liczyło ono w Wudzynie prawie 200 członków. Modlitwa w Bractwie tym miała przede wszystkim wyprosić u Boga szczęśliwą śmierć.

Germanizację wprowadzano głównie poprzez szkolnictwo, istniał przymus obowiązku szkolnego, a w szkole nauczano tylko po niemiecku. Szkoły miały być w zamysłach władz pruskich miejscami krzewienia kultury niemieckiej. M.in. w takim celu wybudowano szkołę powszechną w Wudzynie w 1905 roku. Jednakże mimo rygorystycznych zakazów nauczano w niej po kryjomu po polsku. Lekcje odbywały się na początku XX wieku tylko w czasie zimowym w czterech klasach. Od 1906 roku nauczycielem w Wudzynie był S. Jezierski który uczył zarówno w języku niemieckim ale i po polsku.

I właśnie w takiej sytuacji, nieprzerwanej germanizacji wybuchła I wojna światowa. Nie przynosi ona na szczęście działań wojennych bezpośrednio na naszym terenie co uchroniło ziemie te od straszliwych zniszczeń wojennych. Jednakże w armiach pruskich walczyło wielu Polaków wcielonych do wojska, jako obywatele niemieccy. Wielką ich tragedią było to, że musieli walczyć o zupełnie obce im sprawy i w imieniu mocarstw zaborczych.

Jednakże z biegiem działań wojennych wszyscy nasi zaborcy zostali zmuszeni dostrzec "problem" polski i wielką ilość Polaków, którą starano się do tej pory ignorować w swoich państwach (ale na terenach które przecież przed zaborami należały do Królestwa Polskiego). Zaborcy zaczęli obiecywać powstanie państwa polskiego pod swoją opieką. Polacy jednakże nie zgodzili się na to. Niegasnącym pragnieniem była odbudowa w pełni suwerennego państwa polskiego.

Wielkim wodzem z tamtych lat był [Józef Piłsudski](#), który stworzył [Legiony Polskie](#) walczące o naszą wolność. I wreszcie stało się, po licznych trudach dnia 11 listopada 1918 roku została ogłoszona w Warszawie niepodległość Polski. Dla regionów Pomorza nie przyniosło to jednak jeszcze pełnego wyzwolenia, o losie tych terenów zadecydował dopiero traktat [wersalski](#) w czerwcu 1919 roku. A w tym czasie nadal władze pruskie próbowały narzucać swoją kulturę. W 1919 roku został do szkoły w Stronnie przydzielony nowy nauczyciel -Cichowski, który jednak mimo zaleceń władz nauczał już po polsku i udzielał najświeższych wiadomości o bieżących sprawach Polski. Ciekawostką może być to, że jego żona była Niemką i nie rozumiała ani słowa po polsku.

W takich oto czasach zbliżało się wyzwolenie i wolność dla Polski

Dzieje parafii Wudzyn od roku 1920 do dzisiaj

Nadchodzi wreszcie upragnione wyzwolenie po 1918 r. Ostatecznie ziemie nasze wracają do Ojczyzny w styczniu 1920, gdy wkracza na Pomorze i do Bydgoszczy wojsko polskie pod dowództwem generała [Józefa Hallera](#). Po 146 latach od I rozbioru znowu nasi przodkowie mogli nazwać się Polakami. Znowu mogli, czuć, myśleć, mówić i modlić się po polsku.

Po odzyskaniu niepodległości nastąpił nowy rozdział w dziejach naszego regionu. W tym czasie proboszczem w Wudzynie był ksiądz, ale i działacz społeczny Antoni Łangowski.

Powstawało wtedy wiele organizacji społecznych. Np. w 1920 roku powstało w Wudzynie Towarzystwo Powstańców Wojennych, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży i Towarzystwo Śpiewu im. św. Cecylii. Ich ilość świadczy o tym jak Polacy pragnęli pracować nad rozwojem swojej Ojczyzny oraz wzbogacać kulturalnie swoje życie. Do Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej należały 52 osoby. Urządzano przedstawienia teatralne oraz innego typu imprezy kulturalne. Jego prezesem był Izidor Śmigiel, a sekretarzem Wiktor Hoppe.

Powołane zostało także w Wudzynie Apostolstwo Modlitwy które w 1925 roku liczy 50 członków, podobnie jak Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej.

Gmina Dobrcz

Zaczęło także odradzać się polskie szkolnictwo, które mimo złych warunków materialnych stało na wysokim poziomie.

Ważnym wydarzeniem dla miejscowości znajdujących się w parafii było otwarcie w 1928 roku linii kolejowej Bydgoszcz-Gdynia, przebiegającej przez Stronno i Wudzyn.

Po I wojnie próbowano powrócić do tworzenia miji ludowych.

Tylko nieliczni proboszczowie zatroszczyli się o ich nowa organizację. A chodziło o ożywienie i pogłębienie ducha chrześcijańskiego. Wykorzystywano do tego różne okazje.

We Wudzynie było to np. 50 lecie kapłaństwa i 30 lecie probostwa ks. Antoniego Łangowskiego. Z tej okazji odbyły się misje w dniach 6-14 stycznia 1923 roku.

W misji tej brało udział 1750 katolików.

Innym wydarzeniem który zapewne jednoczy parafian są odpusty, które w parafii wudzyńskiej przypadają: 26 sierpnia- Matki Bożej Częstochowskiej oraz 4 grudnia w święto św. Barbary, lub w pierwszą niedzielę po 4 grudnia.

Okres II Rzeczypospolitej wychował jednych z największych patriotów jakich przyniosła nam w dziejach Polski historia- także nasze duchowieństwo z tego okresu cechuje się wielkim patriotyzmem, które wywarło duży wpływ na lata II wojny światowej jak i trudnej pod wieloma względami rzeczywistości Polski Ludowej.

Jednakże stan pokoju nie trwał długo. Już w 1933 roku doszedł w Niemczech do władzy Adolf Hitler, który od samego początku wysuwał roszczenia terytorialne w stosunku do Polski. Zaczął on przygotowania do nowej wojny. Wybuchła ona 1 września 1939 roku.

Uderzono na Polskę wszystkimi rodzajami wojsk jak: lądowe, morskie i lotnicze.

Aby nie dostać się w ręce hitlerowskich oprawców ludność naszych terenów rozpoczęła ewakuację. Rozpoczęła się ona od rana w sobotę 2 września. Udano się w kierunku na Niwy-Kapuściska (wtedy poza Bydgoszczą) i dalej na Gniewkowo, Piotrków Kujawski, Gostynin. Jednakże z opowiadań wiadomo, że część ludności z naszego terenu została nawrócona przez wojska niemieckie już przed Inowrocławiem. Podczas tej ucieczki zginęło wielu ludzi, gdyż Niemcy bombardowali drogi z powietrza.

Po powrocie ludzi z ucieczki pod koniec września 1939 roku, rozpoczęło się w listopadzie wywożenie przez Niemców ludności napływowej. W pierwszej kolejności osadników, właścicieli działek i większych majątków np. z Kotomierza, Trzebień.

Wielu ludzi trafiło na roboty przymusowe do Niemiec, natomiast osoby które posądzano bezpośrednio o wrogość do Rzeszy zamykano w obozach i więzieniu w Koronowie.

Niemcy na okupowanych terenach przeprowadzali tzw. "[Intelligenzaktion](#)", była to zaplanowana z pełną premedytacją akcja likwidacji polskiej inteligencji, która w ich mniemaniu jako ostoją polskości nie miała prawa żyć. Zginęło wtedy nie tylko na naszym terenie ale i w całej Polsce wielu nauczycieli, naukowców, lekarzy, artystów i tych wszystkich którzy byli niewygodni Niemcom.

Poza tym dziesiątki osób zaginęły bez wieści, nikt nie wie co się z nimi stało. Można jednak łatwo przewidzieć ich los. Jednakże nikt nie zna miejsca ich mogił.

W tych trudnych czasach proboszczem w Wudzynie był ksiądz Marceli Piechowski, któremu udało się uniknąć niedoli obozowej.

Przez cały okres okupacji diecezja chełmińska a wraz z nią parafia Wudzyn należała do Okręgu Rzeszy Gdańsk - Prusy Zachodnie, którym zarządzał zbrodniarz hitlerowski [Albert Forster](#). Władze hitlerowskie nakazały odprawiać msze św. wyłącznie w języku niemieckim, powodowało to duże utrudnienie w życiu religijnym Polaków. W dniu 25 czerwca 1942 roku władze niemieckie przeprowadzając szeroką akcję ostatecznego zniemczenia polskich nazw geograficznych w wyniku czego zmieniły nazwę Wudzyna z dotychczas przez nich używanej Gross Wudschin na Kirchliindau. Nazwę Wudzynka z używanej przez Niemców formy Wudsinek zmieniono na Feldliindau a przy Klahrheim (Kotomierz) zmieniono pisownie na Klarheim. W tym czasie liczba mieszkańców Wudzyna wynosiła 572 mieszkańców, a obszar całej wsi 795,18 ha oraz posiadała wtedy 136 gospodarstw.

Niemcy w każdy sposób pragnęli zatrzeć wszelkie ślady polskości na okupowanych terenach. Jednak mimo agresywnej germanizacji i sztywności naród nasz nie poddawał się.

Niestety podczas wojny doszło do rabunku w kościele wudzyńskim. Władze niemieckie nakazały w całym okręgu zniszczyć wszystkie dzwony kościelne które nie przedstawiały dla nich wartości materialnej. Spowodowało to zniszczenie setek dzwonów w całej diecezji.

I tak w Wudzynie zrabowano dwa dzwony wykonane przez firmę "Bręgosz z Włocławka" z 1926 roku. Jeden z nich posiadał napis: "Królowo Korony Polskiej Miej Nas w Swej Opiece. Ofiara parafii wudzyńskiej R. 1924" z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. Z kościoła tego zrabowano także dwa polskie sztandary Towarzystwa Śpiewu św. Cecyli oraz Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży wraz z ich kasą i dokumentacją.

Podczas okupacji, jak już było wcześniej wspomniane nie było zabronione odprawianie mszy świętej, tylko że nie mogły one odbywać się w dni powszednie oraz kazania musiały być po niemiecku. Ale starano się także odciągać ludzi od mszy w inny sposób, otóż był przymus pracy w dni świąteczne. Jak wspominał ks.

S.Czepek z Wudzyna "Szykanowano niektórych Polaków, którzy w święta uczęszczali na nabożeństwa np. ob. Walerianowi Kochanowskiemu z Wudzyna zastąpili drogę i zabrano go w święto św. Piotra i Pawła na roboty do Koronowa". A np. w Boże Ciało gdy odbywają się przedpołudniowe procesje zabroniono nabożeństw w godzinach od 7 do 17. Jednakże starano się jakoś omijać zakazy i przynajmniej pewne modlitwy odmawiano w kościele i tak po polsku. Narażano tym się nawet na karę więzienia, które było w tych czasach bardzo ciężkie.

Mimo wszystko pozwolono jednak na odbywanie chrztów św. oraz sakramentu małżeństwa. Ich ilość jednak zapewne była mniejsza niż w normalnych czasach.

Jednakże powoli zbliżało się wyzwolenie spod okupacji niemieckiej. W tym czasie Niemcy dla lepszej obserwacji terenu usunęli żelazne żaluzje z wieży kościelnej, które uległy zniszczeniu. Oprócz rabunku dzwonów i sztandarów był to na szczęście jedyny bezpośredni wpływ działań wojennych na kościoły w Wudzynie.

W drugiej połowie stycznia 1945 rozpoczęła się ofensywa wojsk radzieckich i polskich. Cechował ją jak zgodnie określają źródła niemieckie niebywały dotąd rozmach.

W niedzielę 21 stycznia 1945 roku rozpoczęła się masowa ucieczka Niemców wozami oraz wszystkim czym było możliwe w tej mroźnej zimie. W dniach 26-28 stycznia na naszych terenach rozgrywały się walki z wycofującymi się oddziałami niemieckimi. Do szczególnie zaciekłych walk doszło pod Kotomierzem, gdzie zginęło kilkudziesięciu żołnierzy niemieckich. Okoliczni mieszkańcy którzy pamiętają tamte dni wspominają o zażartej walce Niemców. Dnia 24 stycznia została oswobodzona Bydgoszcz. Ostatecznie w dniach tych także nasze ziemie zostały wyzwolone spod okupacji niemieckiej. Spowodowało to wielką radość wśród Polaków. Może nie do końca oczekiwano takich czasów jakie potem nastąpiły, ale przecież znowu można było mówić i uczyć po polsku. Różne to były treści, ale byłyby to temat na całą oddzielną pracę. Należy tylko stwierdzić że powstałe po wojnie państwo próbowano stworzyć jako całkowicie laickie, co doprowadzało do konfliktów z duchowieństwem.

Na wiosnę 1945 roku rozpoczął się powrót z tułaczki okolicznych mieszkańców którzy uratowali własne życie.

Po zakończeniu wojny diecezja chełmińska pozostała w tych samych granicach co przed wojną, a więc i parafia wudzynska nie zmieniła swojej przynależności administracyjnej. Początkowo diecezją tą zarządzał administrator apostolski ks. Andrzej Wronka, późniejszy biskup Wrocławia. Od roku 1946 ordynariuszem diecezji został biskup Kazimierz Kowalski.

W dniu 1 października 1945 roku nowym proboszczem i administratorem w Wudzynie został ksiądz Stefan Czepek (urodzony 23.09.1909, święcenia kapłańskie przyjął 11 czerwca 1938 r.).

W 1945 r. majątek kościelny składał się z: ziemi kościelnej- 1 morga, ziemi plebańskiej 45 ha oraz ziemi organistowskiej o obszarze 5,5 ha. Jednakże w wyniku nacjonalizacji majątków kościelnych, ziemia ta została upaństwowiona i pozostawiono jedynie 9,95 ha ziemi plebańskiej na utrzymanie księdza.

W wyniku zmian ustrojowych w Polsce zostało zniesione święto Niepodległości, obchodzone oficjalnie od 1937 roku w dniu 11 listopada, do którego powróciliśmy po 1989 roku.

Jednakże nadal chronione prawnie ustawą były takie święta jak: Nowy Rok, Trzech Króli, pierwszy i drugi dzień Wielkiejnocy, pierwszy dzień Zielonych Świątek, Boże Ciało, Wniebowzięcie NMP, Wszystkich Świętych oraz dwa dni Bożego Narodzenia. Bardziej preferowane były przez nowe władze święta państwowe.

Udało się natomiast w tych najtrudniejszych czasach szalejącego stalinizmu powrócić do misji kościelnych, które zostały przeprowadzone przez ks. S.Czepka w dniach 28.09.-04.10.1947 oraz 19-30.03.1952 roku.

Władze państwowe próbowały ingerować w sprawy kościelne w różny sposób np. nie uznawano nominacji kościelnych. Narzucano księżom specjalną przysięgę na wierność władzom PRL -u jednakże większość księży sie temu nie podporządkowała.

Gmina Dobrcz

Po "Październiku 1956" roku nastąpiła tzw. "odwilż" polityczna w kraju, złagodzona trochę restrykcje wobec księży i duchowieństwa oraz udało się przywrócić chociaż na kilka lat religię w szkołach.

W dniu 15 stycznia 1948 roku dokonano drobnej korekty granic parafii Wudzyn i wyłączono z niej Szkołę Podstawową w Kotomierzu którą przyłączono do parafii w Dobrczu.

W 1952 roku założony został nowy cmentarz oddalony o około 100 metrów na północ od cmentarza przykościelnego, który posiada kilka nagrobków z początku XX wieku. Powierzchnia nowego cmentarza wynosi 0,56 ha. Jest on obecnie ogrodzony jak cały obszar obu cmentarzy metalową siatką. Z racji swojego młodego wieku nie posiada on żadnych zabytkowych nagrobków. Wzdłuż alei głównej nowego cmentarza posadzone są akacje oraz jarzębiny. W Wudzynie znajduje się także cmentarz przykościelny, który założony został w połowie XVIII wieku. Jego powierzchnia wynosi 0,52 ha, o kształcie nieregularnym. Położony on jest jak cały kościół na wzniesieniu. Najstarszy znajdujący się na nim nagrobek to grób ks. Tochtermanna z 1887 roku. Na obu cmentarzach znajdują się krzyże misyjne.

W latach 60 tych XX wieku liczba mieszkańców parafii Wudzyn podniosła się i wynosiła prawie 2500 osób. Szczegółowo wygląda to następująco: Wudzyn- 620, Wudzynek- 480, Stronno- 660, Kotomierz- 970, Karczemka- 76 i Karolewo - 72 osoby.

W dniu 28 lutego 1975 roku zabrane uprzednio przez władze zabudowania gospodarcze parafii zostały zwrócone prawowitemu właścicielowi. Zostało to podjęte przez decyzję Naczelnika Powiatu w Bydgoszczy a z nakazu Ministerstwa Rolnictwa i Wydziału Wyznań w Warszawie. Do zwróconych budynków należały: stodoła, szopa i stajnia używane poprzednio przez Szkołę Rolniczą w Karolewie.

W tym czasie proboszcz S.Czepek został mianowany przez biskupa radcą duchowym

W dniu 1 listopada 1980 roku nowym proboszczem parafii Wudzyn został ks. Antoni Bunikowski, który sprawuje swą posługę do dnia dzisiejszego.

W latach 90 XX doszło do reorganizacji administracji kościoła w Polsce.

Papież Jan Paweł II bullą z dnia 25 marca 1992 roku zlikwidował istniejącą dotąd diecezję chełmińską i utworzył z niej diecezję pelplińską i toruńską oraz metropolię gdańską. Spowodowało to, że parafia wudzynska znalazła się w granicach nowo utworzonej diecezji pelplińskiej, oraz w dekanacie koronowskim. Pierwszym biskupem pelplińskim został ks. bp. [Jan Bernard Szlaga](#) a biskupem pomocniczym Piotr Krupa.

W parafii odbywała się katechizacja dzieci przez księdza proboszcza w budynku przykościelnym, natomiast po przemianach 1989 roku również na lekcjach religii w szkole.

Odbywane są rekolekcje w Wielkim Poście przed Wielkanocą dla młodzieży i dorosłych.

W parafii jest rozprowadzany tygodnik katolicki "Pielgrzym" wydawany już prawie 150 lat w Pelplinie z wiadomościami diecezjalnymi oraz innymi.

Działa także od wielu lat Rada Parafialna.

Po zmianie granic diecezjalnych w 2004 roku, Wudzyn pozostał w diecezji pelplińskiej.

Dnia 30 października 2005 roku ks. Antoni Bunikowski obchodził 25 lecie pracy duszpasterskiej jako proboszcz parafii wudzynskiej. Jubileusz zbiegł się z wyniesieniem księdza do godności prałata dekretem papieskim z 14.09.2005 na wniosek biskupa pelplińskiego prof. Jana Bernarda Szlaga, a nadanym przez papieża Benedykta XVI.

Minione ćwierćwiecze to prawdziwy rozkwit parafii: kapitalny remont wieży kościelnej, nowo wybudowany dom parafialny, nowy budynek mieszkalny dla organisty, kaplica cmentarna, zadaszenie nad wejściem do kościoła, oświetlenie zewnętrzne i wiele innych.

Ksiądz prałat przez ostatnie 15 lat pracował jako nauczyciel katecheta w Zespole Szkół Agro-Ekonomicznych w Karolewie. Z jego inicjatywy powstał i działa do dziś w Karolewie Uniwersytet Ludowy dla rolników gminy Dobrcz i gmin sąsiednich jak Pruszcz Pomorski i Koronowo, gdzie zgłębiają oni wiadomości fachowe, oświatowe i kulturalne.

Zarząd powiatu bydgoskiego uhonorował jubilata ks. A.Bunikowskiego "Medalem starosty za zasługi dla powiatu ". Uroczystego wręczenia dokonał przewodniczący rady powiatu Henryk Baumgart. Z rąk wójta Gminy Krzysztofa Szali jubilat otrzymał medal "Zasłużony dla Gminy Dobrcz". Całościową oprawę dopełniło uczestnictwo delegacji młodzieży szkolnej, matek różańcowych i słuchaczy Uniwersytetu Ludowego oraz kwiaty od licznie zgromadzonych wdzięcznych parafian, którzy w ten sposób postanowili podziękować swojemu proboszczowi.

Obecnie parafia Wudzyn składa się z takich miejscowości jak: Wudzyn, Wudzynek, Stronno, Karolewo, Stary Jasiniec.

Odpusty parafialne są odprawiane w Dzień Matki Bożej Częstochowskiej i w Dniu św. Barbary.

Dnia 2 kwietnia 2006 r. uczestnictwem we mszy świętej oraz montażem słowno-muzycznym w szkole w Wudzynie oddano hołd papieżowi Janowi Pawłowi II w rocznicę jego śmierci. Uroczystą mszę odprawił ks. prałat Antoni Bunikowski, który również poświęcił kamień ku czci papieża ustawiony przy kościele (zdjęcie poniżej). W ceremonii wzięła udział młodzież miejscowego zespołu szkół i wielu mieszkańców.

Natomiast dnia 3 czerwca 2006 r. rozpoczęto festynem inaugurację obchodów 700 lecia istnienia wsi Wudzyn i Wudzynek. Dokonano uroczystego odsłonięcia pomnika na tzw. Rondzie 700 lecia Wudzyna. W uroczystości wzięli udział: Starosta Powiatu Bydgoskiego, Wójt Gminy Dobrcz, sołtysi, Przewodniczący Rady Powiatu Bydgoskiego i wielu innych zaproszonych gości.

